

JÓZEF TROPACZYŃSKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Ppor. rez. Józef Tropaczyński, 31 lat, oficer Straży Granicznej, żonaty.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

Aresztowany zostałem 18 maja 1940 r. we Lwowie, ul. Ogrodnicza 36, za pracę w organizacji Związek Walki Zbrojnej. Aresztowanie nastąpiło o godz. 22.30 w nocy. Jak się w śledztwie dowiedziałem, zostałem zdradzony przez prowokatora pozostającego na żołdzie NKWD.

3. i 4 Nazwa i opis obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Osadzony byłem kolejno w więzieniu we Lwowie (Zamarstynów), gdzie przesiedziałem do 14 lipca, następnie w Horodni – Ukraina – gdzie zastał mnie wyrok OS [osobogo sowieszczanija] skazujący mnie na karę ośmiu lat obozu pracy. 27 maja 1941 r. wywieziono mnie do Charkowa, skąd 13 czerwca tegoż roku do zatoki Nachotka [Nachodka] pod Władywostokiem, z przeznaczeniem na Kałymę [Siewwostąg]. W Nachotce [Nachodce] znalazłem się 10 sierpnia 1941 r.

Więzienie na Zamarstynowie mieściło się w dawnym więzieniu garnizonowym. Najbardziej dawała się tam we znaki ciasnota. Wyżywienie niezwykle marne (rano coś w rodzaju kawy czy herbaty, w południe i wieczór cienka zupka i 60 dag chleba) jeszcze bardziej pogłębiało nastroje więźniów.

Więzienie w Horodni to budynek przerobiony ze starego (więzienia) klasztoru, otoczony wysokim murem. Cele ze względu na dużą ilość więźniów równie ciasne jak we Lwowie. Wyżywienie nieco inne niż we Lwowie, jednak nie obfitsze. Przeważa barszcz z kilkoma listkami kapusty, łyżka lub dwie kaszy na obiad, taka sama zupa na kolację, na śniadanie herbata i 60 dag chleba. Racje chleba były dwukrotnie po dziesięć dekagramów obcinane, 40 dag pozostało do końca.

Zarząd więzienia mówił dużo o higienie, łaźnia jednak urągała wszelkim przepisom o czystości; bieliznę piorą raz w miesiącu i oddają często z wszami. Bielizny więziennej nie ma, własna szybko się wykańcza. Wszy coraz bardziej dokuczają.

Obóz Nachotka [Nachodka], położony na wschód od Władystoku nad zatoką Nachotka [Nachodka], jest obozem przejściowym w drodze na Kałymę [Siewwostąg] i Czukotkę. Składał się z baraków drewnianych (dykta) krytych żaglowym płótnem. Wyżywienie wcale nie poprawia się, a dochodzi do tego ciężka praca. Kąpiele jeden lub dwa razy w miesiącu, z zasady między 24.00 a 3.00 w nocy. Brud i zawszenie bardzo znaczne.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Tak w więzieniu, jak i w obozie, więźniowie są z najrozmaitszych klas społecznych, od robotnika do inżyniera i od najciemniejszego chłopca do profesora uniwersytetu. We Lwowie i Horodni narodowości zamykały się na narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. W drodze do obozu i w samym obozie cały niemal świat był reprezentowany. Kategorie przestępstw wymieszane, przez co stosunki okropne. Największe szykany znosić trzeba było od Ukraińców.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Życie w więzieniu zaczynało się pobudką o 4.00. W godzinę po tym następowało sprawdzanie stanu. Śniadanie o 7.00, obiad od 12.00 do 13.00, kolacja o 18.00. O godz. 20.00 sprawdzanie stanu i o 21.00 sygnał do udania się na spoczynek. We Lwowie spacerów nie było niemal zupełnie, w Horodni ograniczały się do 15 minut dziennie.

Życie w obozie: Pobudka o godz. 4.00, śniadanie, rozprowadzanie na pracę, obiad o 12.00 i w dalszym ciągu praca do zachodu słońca. Kolacja po powrocie z pracy. Obiad dowożono. Norma pracy – dwa metry sześciennie kamienia z ułupaniem, odniesieniem na kilkanaście metrów i ułożeniem w [nieczytelne] metry. Do tej pracy zupełnie prymitywne narzędzia jak młot, klin i łom.

Wynagrodzenia żadnego za pracę nie było, wyżywienie – jak podałem poprzednio. Ubranie własne, wiszące już w strzępach. O życiu kulturalnym w obozie nie było mowy. Koleżeństwo tylko w grupach o jednej narodowości.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Badanie NKWD polegało na wyczerpaniu nerwowym fizycznym i psychicznym badanego. Odbywało się z reguły w nocy. Przy badaniach bito do utraty przytomności. Gdy i to nie pomagało, miał pomóc karcer (co piąty dzień obiad, a normalnie 20 dag chleba dziennie,

betonowa podłoga i prycza). Wszystkie książki pod kątem propagandy komunistycznej (więzienia). O Polsce wie przeciętny bolszewik, że jest to kraj o burżuazyjnym, a nawet feudalnym ustroju, gdzie rządzą magnaci, a prezydent i Naczelnny Wódz to najwięksi obszarnicy.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

W więzieniu pomoc lekarska dość możliwa, w obozie bardzo słaba. Szpital to barak, gdzie leczenie polegało na trzykrotnym mierzeniu gorączki. Gdy tylko ta zniżyła się do normalnej – wypisywano do pracy. W szpitalu byłem bardzo krótko, ale wiem, że śmiertelność była duża, zwłaszcza na pelagrę. Nazwiska: komisarz Policji Państwowej Briks – zmarł w Horodni, kolejarz Kochmann zmarł w Nachotce [Nachodce] (świadkiem śmierci nie byłem) i urzędnik kolejowy ze Lwowa Akord.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Moja łączność z rodziną ograniczyła się do jednego listu, który zezwolili mi napisać po zakończeniu śledztwa. Z kraju otrzymałem jedną paczkę.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem 12 listopada 1941 r. Kierowany do armii byłem w Akmolińsku, Nowosybirsku, Taszkencie, na kołchozie pod Bucharą i wreszcie 3 lutego [1942 r.] wstąpiłem do wojska w Ośrodku Organizacyjnym Armii [w] Guzarze [G'uzorze].